

TKZ NSZZ 'Solidarność' Hutmen
Wrocław, ul. Grabiszyńska 241

15. IV. 1986.



Święto Hutników

W tym roku Święto Hutników obchodzone będzie w powiązaniu z 40-leciem zakładu. Przygotowania do oficjalnej galówki idą z dużymi oporami. Okazuje się, że szanujący się pracownicy nie życzą sobie by z tej okazji nimi manipulowano i wykorzystywano ich solidną pracę do celów politycznych. Nie okazują radości gdy chcą ich odznaczyć, lub wywiesić ich zdjęcia w gablocie. Zdarzały się nawet przypadki odmowy lub protestu. Zostawmy te zmartwienia czerwoni. My natomiast połączeni więzami solidarności pracowniczej obchodzimy Święto Hutników biorąc udział w uroczystej Mszy Św., która z tej okazji zostanie odprawiona 4. V. 1986. o godzinie 13.00 w Kościele Św. Klemensa Dworzaka przy Al. Pracy we Wrocławiu. Będzie to V rocznica Mszy Świętych odprawianych za ludzi pracy tego zakładu, oraz za Ojczyznę.

Msza ta będzie również odprawiana w intencji Oddziałów Zawodowej Straży Pożarnej Miasta i Województwa Wrocławskiego, Zakładowych Straży Pożarnych oraz pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Serdecznie zapraszamy wszystkich pracowników wraz z rodzinami i przyjaciółmi.

TKZ 'S' H

Zaproszenie dla Dyrektora

Z okazji Święta Hutników TKZ 'S' przekazała pocztą zaproszenie na w.wym. Mszę Świętą Dyrektorowi Zakładu. Wierzymy, że w takim dniu zechce być razem z załogą. Prawożerem może być tu tow. B. Bierut, który jako prezydent w okresie ugruntowywania władzy czerwonych brał udział w uroczystościach religijnych z okazji narodowych świąt. Chciał pozyskać lud. Co nastąpiło potem i trwa do dziś wiemy. Do zaproszenia dołączyliśmy pismo przewodnie o poniższej treści:

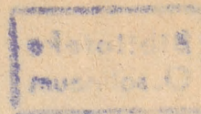
Dyrektor ZHPM HUTMEN
ul. Grabiszyńska 241
50-987 Wrocław

W imieniu swych członków przekazujemy Panu zaproszenie na uroczystą Mszę Świętą z okazji Święta Hutników, na której spodziewamy się obecności wszystkich pracowników związanych więzami solidarności pracowniczej. Na pewno przyjdą bez namysłu ci, którzy ceną swego potu, a często i zdrowia, ożywiają ten zakład od 40 lat jego istnienia. Pana zaagitujemy używając pańskiego ulubionego chwytu podczas agitki do oficjalnej imprezy: 'a kto nie weźmie udziału, ten się nie identyfikuje z zakładem i nie może być hutmenowcem'.

TKZ 'S' H

Święta krowa

Pierwszy tydzień lutego zakończył się dla budynku dyrekcji pechowo przez 'drobne przeoczenie' dyrektora Góry. Ten geniusz wychodząc z pracy przed wolną sobotą nie zamknął okien swego gabinetu. Widocznie po kolejnym wyżyciu się na powłokach - czuł się wiosennie, a w głowie kwitły mu fiołki. Na zewnątrz jednak mróz był trzaskający - dosłownie - bo pod jego działaniem nastąpiło zamrażanie i 'trzaśnięcie' grzejników w gabinecie dyrektora. Polało się aż do piwnic. Usuwanie awarii w tym budynku trwało cały tydzień. Hydraulicy pracowali dniem



i nocą. Wchodzący do budynku oglądali zniszczenia jak po biblijnym potopie. W sumie: zniszczenie deficytowych grzejników i wielu innych dóbr, kilkudniowa praca hydraulików i ogromny trudny do oszacowania zakres robót dla innych fachowców. Słowem wielomilionowe straty i wiele 'troski' dyrekcji by znaleźć winnego. Ustalono jednak, że winne są krasnoludki na emeryturze. W naszym konkursie na winnego wygrał XYZ. Nasuwa się pytanie - czyżby dyrektor nie podpisywał 'planu przygotowania do zimy', polecając go przestrzegać rygorystycznie innym? Szczęściem jest, że zwykli robocze nie przynoszą tylu strat co genialni dyrektorzy. Bo gdyby tak każdy robot...? Włos nam się jeży, a jemu włos z głowy nie spadnie. Jedynym pocieszeniem może być stwierdzenie, że przy takich decydentach system ten sam się zawali. Nie dziwimy się twarogłowym ideowcom, że gdy to oglądają - marzą im się czasy Stalina i Dzierżyńskiego, a nóż sam im się w kieszeni otwiera. Ci wiedzieliby jak te sprawy załatwić.

RAPA

Kapus SB

Pracujący dla SB są pod szczególną ochroną i wiele wpadek na niwie zawodowej uchodzi im bezkarnie. Jeżeli praca dla SB trwa długo, to poczucie bezkarności wyzwała takie cechy jak: nonszalancja, tupet, zarozumiałość, arogancja. Cechy te jaskrawo występują u wieloletniego kapusia SB - M. Szadury. W zakładzie przesłizgnął się bez większych trudności przez szereg stanowisk, łącznie ostatecznie jako specjalista suwnic w TM. Jest przebiegły i niebezpieczny. Szczególną aktywność wykazał po wprowadzeniu stanu wojennego, występując w roli 'oka' i 'ucha' na Mszach za Ojczyznę w świątyniach /Katedra/, oraz na terenie zakładu - często również w godzinach nadliczbowych. Prowadzimy rejestr jego czynów. Powtarzamy radę dla kapusiów: nie kapuj, nie będziesz antykapowany. Ty masz dwoje oczu, a my tysiące.

ANTYKAPUS

Reorganizacja

Myślenie dyrektorskie wzniosło się na takie wyżyny, że całkowicie oderwało się od prostego-robotniczo-chłopskiego rozumu, uznającego konsekwentnie, że każdy skutek ma swoją istotną przyczynę. Na tapetę wchodzi racjonalizacja zatrudnienia. Obecny stan pracowników produkcyjnych nie zabezpiecza należytego działania zakładu. No a machina biurokratyczna nietykalna - tutaj jest azyl dla wszy stkich, którym należało dać zatrudnienie ze względów wyższych. Tu zatrudniono m.in. dwóch byłych dyrektorów - rencistów. Na tej zasadzie, mimo że powstał skomputeryzowany ośrodek techniki obliczeniowej zatrudniający kilkadziesiąt osób - rozbudowano wiele komórek biurokratycznych.

Nikt w zakładzie racjonalizacji zatrudnienia poważnie nie traktował, ani się nią poważnie nie zajmował. Nikt też z tego nie rozliczał takich działów jak dział organizacji /czego?/, dział zatrudnienia, dział kadr i szkolenia, dział planowania, dział ekonomiczny, dział kontroli wewnętrznej itd. Żadna z tych komórek dotychczas nie poczuwała się do respektowania racjonalnego zatrudnienia. Dyrektor akceptuje taki stan, bo zamiast rozliczać w/w komórki - starym zwyczajem rozwadnia sprawę i powołuje społeczną komisję d/s racjonalnego zatrudnienia, czyli wyciągania gorących kasztanów z ognia. Proponuję by w/w komisja zażądała w pierwszym rzędzie obniżenia zatrudnienia w wymienionych działach, co najmniej o ich kierowników. A może dyrektorowi o to chodzi? Jeśli tak, to czy nie prościej, szybciej i skuteczniej byłoby załatwić tę sprawę samemu. No tak, ale wtedy zostałyby naruszone pryncypia socjalistycznego stylu zarządzania, i - naczaj mówiąc - przelewania z pustego w próżne.

KOR

A ty robolu na to pracuj

Do ciekawostek hutmenowskich, systematycznie powtarzających się należy złomowanie i likwidacja urządzeń. Ostatnio np. zlikwidowano formalnie i fizycznie jedną uszkodzoną suwnicę W-4. Po prostu po załatwieniu formalności i wydaniu przez tzw. 'fachowców' opinii o jej uszkodzeniu i niemożności naprawy, kierownik W-4 posłał spawaczy z palnikami, którzy szybko uporali się z urządzeniem wielomilionowej wartości. Odpady z pociętej suwnicy jeszcze walają się po Hutmenie. A przecież zepsucie polegało na wygięciu czołowej płyty wskutek silnego uderzenia. Wystarczyło ją tylko wymienić. Nie zadziałał podobno wyłącznik krańcowy. Takich rzeczy jednak nie naprawia się, bo trzeba angażować środki własne, a przecież brak jest ludzi, brak pieniędzy itd... Lepiej pociąć i kupić nową /aktualnie w załatwianiu/ za sumę około 50 mln. zł. A ty robolu na to pracuj.

Do innych ciekawostek należy złomowanie indukcyjnego pieca tyglowego, który ostatnio należał do głównego technologa i pracował w jego pracowni doświadczalnej. Piec zasilany był kondensatorowo i te kondensatory stanowiły niezwykle trudność do zdobycia i wyniany w razie awarii. Pojemnik na metal stanowił zwyczajny tygiel. Wiec podobnie jak z suwnicą załatwiono formalności i piec pocięto. Zagatka można powiedzieć - piec stary. Chodzi jednak o to, że był to piec unikalny, kilkunastomilionowej wartości, niezwykle przydatny do różnorodnych badań, czy też wytopów o niewielkiej pojemności. Każda uczelnia techniczna lub instytut taki piec weźmie z pocałowaniem ręki. Ale nasi rekomendowani rzadcy folwarku hutmenowskiego zdecydowali inaczej. Lepiej zełzomować i pociąć, niż wkładać własną robociznę i pieniądze na roboty remontowe w razie awarii. Jeszcze ktoś przypomni sobie, że główny technolog ma taki piec i wymyśli dla niego jakąś robotę. A ty robolu na to pracuj, bo to zniszczono twoje miliony. Oj folwarku hutmenowski, nie masz szczęścia do mądrych gospodarzy. Pie dna ty Polsko, jeśli wszędzie tacy rzadcziele.

Pamiętamy, pamiętamy jak to Hutmen kupił dwa piece wielożyłowe do żarzenia drutów na sita i siatki. Sita i siatki robiła fabryka w Gliwicach, kupując drut za dolary. Hutmen produkował drut ale nie miał gdzie żarzyć. Piece kupiono po 6 mln zł za sztukę, zainstalowano na cięgarni, wykonano dla każdego rozwijarkę i nawijarkę, przeprowadzono nawet wstępne próby żarzenia, które wypadły pozytywnie. Niestety produkcji nie wdrożono z bardzo prozaicznego powodu. Otóż Hutmen nie miał ludzi do obsługi. Na wrocławskim rynku brakowało roboli do pracy przy piecach trzeba było ich aż... sześciu. I co dalej ktoś zapyta? A no jak zwykle załatwia się formalności ze złomowaniem. Główny mechanik otrzymuje pieniądze na nagrody dla ludzi za roboty likwidacyjne. Palniki w ruch! ... i pieców nie ma.

Niestety nie są to przypadki odosobnione. Cały czas kupuje się i złomuje urządzenia nowe, które w krótkim czasie okazują się nieprzydatne. Ciekawe, że konieczność zakupu musi być zawsze solidnie uzasadniona. Podobne dzieje dotyczą ciągarki na W-3, prasy do brykietowania otoczki, urządzenia do odlewania pałeczek i innych. Ostatnio podobny los czeka piec indukcyjny tyglowy 'Radymne', przy którym nie ruszyło jeszcze urządzenie do odlewania półciągnego. Ciekawe jak też załatwi tę sprawę kierownik W-1. A ty robolu pracuj, bo to przecież za Twoje pieniądze. Jak długo jeszcze będziecie ciągnąć gospodarkę na wyższy poziom, a Polskę do dobrobytu?

Pamiętkowe zaproszenie na fundusz 'S'

Na Święto Hutników rozprowadzane są pamiętkowe zaproszenia połączone z 200zł datkami na fundusz 'S'. Apelujemy o czynne wsparcie tej decyzji, jak również



Robol

986284

o regularne wpłacanie składek członkowskich bez indagacji ze strony zbierających. Stwierdzamy, że w stosunku do stanu wyjściowego wpłaty uległy obniżeniu. Brak funduszy może ograniczyć działalność statutową i w szczególności pomoc najbardziej potrzebującym, a na niej m.in. polega solidarność.

Komisja Rewizyjna TKZ

Po nagonce

Niskie uzwiązkowanie w neo-zz nie daje spokoju czerwonemu. Wielka i nachalna akcja partyjna pomnożenia członków skończyła się skaperowaniem kilku co mniej odpornych na naciski kierowników. Szefostwo neo-zz z Szewcem na czele, stara się pozyskać popularność broniąc pijaków w ramach podjętej akcji antyalkoholowej. Szczyt subtelności.

Piała

Wielkanocna spowiedź czerwonych

Przed zjazdem partii przeprowadzono spowiedź członków. Komisja partyjna indagowała 'petentów' mnóstwem wielce drażliwych pytań o perspektywy reformy czy gospodarki. Partyjni konformiści podobnie jak ich szef Szymański starali się dawać odpowiedzi zadawalające 'górc'. Taki też raport pójdzie wyżej. Wiadomo, że szczerłość tej spowiedzi może się skończyć jak rozmowa Polak z Polakiem w Gdańsku.

Piała

Powroty

Do zakładu wraca oddelegowany uprzednio do dzielnicy działacz ZSMP - Polczyk. Zdeustawiany słabym odzewem na hasła ZSMP wśród młodzieży doszedł do wniosku, że pracę ideową należy rozpocząć już na etapie przedszkola. A co będzie jak i to nie chwyci.

O t w i e r a m y kącik poezji pracowniczej pod hasłem:

'SAMI TWORZYMY SWOJĄ GAZETĘ'

Napływające wiersze przekazywane kolporterom będziemy umieszczać na ostatniej stronie naszej gazetki.

Czy pamiętasz mój bracie

o tych co dla ciebie walczą?

Czy pamiętasz, że cierpią gnębieni
bezwprawnie?

Wołają do Ciebie - nie zapominaj!

że my tu jesteśmy głodni,
że my tu jesteśmy bezbronni,
że my tu jesteśmy bici,
że my tu jesteśmy samotni.

Nasze żony napastują brutalnie
kruki ubeckie

Nasze dzieci pytają... mamo,
gdzie mój tato?

A my tu czekamy, abyś się o nas
upomniał

O nas ... więźniów sumienia.

Gdy po raz pierwszy ustrój się walił
Wyście mu przecież poparcie dali
I dziś powatarka się stary test
Powtórzenie znowu szlachetny gest
Ja stary matoł, ty stary piernik
Wspólnie zrobimy nowy paździenik
Za nami ruszy roboczy lud
I gospodarczy stanie się cud.

..... Przeczytaj podaj dalej

Druk Agencja informacyjna Solidarności Walczącej

Pokój wam niosę

Pokój wam niosę i pojednanie

Wnet brama więzień otworem stanie

1/ Bracie Polacy nie czas na dąs

Ustrój nasz wielki przeżywa wstrząs

2/ Plenią się wokół szaje i gangi

Rozłamem grozi grupa Katangi

Demograficzny nadciąga wyż

Na starym sporze położmy krzyż

W ekonomiczny wpadł kraj korkociąg

3/ Wszystko wysysa straszny rurociąg

A czego wessać nie zdoła Wschód

Stanowi w kraju spryciarzy łup.

Na cóż pogłębiać straszliwy kryzys,

4/ Bracie Polaku rozchmurz swą fizys

Niechaj nas wspólny połączy cel

Obroną Żłobu i PRL

Złączmy się bracia w wspólnym pochodzie

Z Jaruzelskim na czele z Messnerem na

przodzie

Z Wałęsą Urban, z chrześcijaninem kat

Półkogosiławi nas Związek Rad